

SPRAWOZDANIE Z POBYTU NA PROGRAMIE ERASMUS W BRUKSELI



panorama z bazyliki Najświętszego Serca, Bruksela

Kacper – student Architektury i Urbanistyki. Na V-tym roku studiów wyjechał na Erasmusa do stolicy Unii Europejskiej. Dwa semestry w Brukseli pozostawiły tysiące wspomnień i dziesiątki nowych znajomości.

Wstęp

O Erasmusie usłyszałem od znajomych. Odkąd zacząłem studia zawsze chciałem wyjechać. Plany były różne: słoneczne plaże Hiszpanii, włoska architektura... Ostatecznie wybrałem Belgię i stolicę Unii Europejskiej.

Bruksela jest średniej wielkości miastem. Rozpościera się na 160km² zajmując półtora razy większy obszar niż Białystok. Jednak to co ją mocno wyróżnia to prawie 1,2mln mieszkańców - obywateli najróżniejszych państw. Wielokulturowość w pełnym wymiarze.

Codziennosc

1. Transport

Z uwagi na wielkość miasta i możliwość eksploracji zakamarków i wąskich uliczek centrum polecałbym piesze wędrówki. Warto jednak wyposażać się w parasol. Bruksela słynie z tego, że niespodziewanie możemy zmoknąć.

Jeżeli ktoś się nie boi jeździć ulicą, gdyż chodniki są bardzo wąskie a typowo polskie ścieżki rowerowe nie istnieją - rower jest świetnym rozwiązaniem. Do wyboru mamy wtedy kupno używanego egzemplarza [ceny od 50 euro] lub korzystanie ze stacji Viljo za 30 euro rocznie. Gdy ktoś się zdecyduje na kupno własnego roweru zaleca się zainwestowanie w zapięcie U-Lock lub gruby łańcuch, ponieważ kradzieże to częste zjawisko.

Komunikacja miejska jest dobrze zorganizowana. Na przystankach znajdziemy mapę miasta z rozpisanymi liniami autobusowymi, tramwajowymi czy też metra. Po okazaniu legitymacji uczelni partnerskiej w punkcie sprzedaży biletów [kiosk] możemy nabyć bilet roczny na wszystkie linie za ok. 150 euro co jest opłacalne gdy jednorazowy godzinny bilet kosztuje 2 euro.



W przypadku podróży pociągiem nie ma zniżek studenckich. Są jednak sposoby na tańsze podróżowanie, istnieje możliwość wykupienia tzw. GoPASS, jest to bilet 10 przejazdowy za który płacimy 50 euro. Drugim sposobem jest zwyczajnie podróżowanie w weekendy. Na kupno biletu tam-i-z-powrotem do wykorzystania w terminie od piątku do niedzieli dostajemy 50% rabat.

2. Jedzenie i zakupy

Mieszkanie w sąsiedztwie sklepów takich jak Lidl lub Aldi jest niczym błogosławieństwo. Ceny nieporównywalnie niższe od innych sieci. Może jednak zdarzyć się, że jest do nich daleko wtedy ratuje nas umiejętność szukanie

podstawowych produktów w sieciach Carrefour i Delhaize - najlepiej oddziały city, lub market. Tzw. oddziały Express mają ograniczony asortyment i zawyżone ceny.

Dla wielbicieli mięsa polecam szukanie sklepów rzeźników, najczęściej można znaleźć w marokańsko-tureckich dzielnicach. Ceny są o połowę niższe niż w supermarketach Carrefour oraz jedzenie jest znacznie świeższe.

W Brukseli pełno jest targów. Najczęściej organizowane w stałych miejscach, weekendowo. Najlepiej przychodzić między godziną 10-11 gdy stragany pozbywają się asortymentu. Może się zdarzyć, że nabędziemy kilogram upragnionych truskawek za symboliczne 1 euro. W takich miejscach znajdziemy nie tylko jedzenie ale i chemię oraz ubrania. Największy rynek organizowany jest na Anderlechcie zwany Abattoirs [wg. polonii: "batuar"].



W dni powszednie nie ma nic lepszego niż obiad na stołówce szkolnej. Kantyna w LUCA School of Arts oferuje dobre jedzenie w przystępnych cenach. Przykładowo za drugie danie zapłacimy ok. 3,10 euro. Wtorkowy stek wołowy, palce lizać.

3. Mieszkanie

O ile z transportem i zakupami nie ma najmniejszego problemu tak z szukaniem mieszkania zaczynają się schody. Uczelnia nie zapewnia zakwaterowania. Jesteśmy zdani na siebie, co w przypadku Brukseli wiąże się z rozpoczęciem poszukiwań najlepiej na parę miesięcy przed przyjazdem. Z uwagi na rosnącą liczbę osób przyjeżdżających ceny idą w górę. Przyjeżdżając mamy kilka opcji.



Pierwszą bezpieczną, jednak nie najtańszą jest zawarcie umowy z firmą brik [www.brik.be]. Firma dysponuje paroma budynkami w mieście i udostępnia pokoje studentom. Jednym takim budynkiem jest Van Orley International Student House. Kamienica mieści w trakcie semestru ponad 100 studentów co gwarantuje kontakt z rówieśnikami z każdego zakątka Europy, co za tym idzie - zwariowane imprezy. Na stronie internetowej znajdziemy również bazę danych aktualnie dostępnych pokoi do wynajęcia u zarejestrowanych właścicieli kamienic.

Drugą opcją jest wynajęcie mieszkania, doskonałe rozwiązanie w przypadku wyjazdu zorganizowanej grupy ok. 3 osób. Trzeba się przygotować na zawarcie umowy na cały rok. Mało który z właścicieli jest chętny podpisywać kontrakty półroczne. W znalezieniu aktualnych ogłoszeń pomogą Wam serwisy internetowe takie jak: appartager.be czy brukot.be.

Trzecią opcją jest szukanie pokoju korzystając z serwisów polonii belgijskiej. Najpopularniejsze to gazetka.be i belgia.net.

Uczelnia

Wybierając LUCA School of Arts zostaniemy przyjęci na I lub II semestr pierwszego roku międzynarodowych studiów magisterskich. Gwarantuje to nam zajęcia w języku angielskim na wysokim poziomie. 80% roku będzie składało się z tzw. Erasmusów. Daje to niepowtarzalną szansę na wymianę doświadczenia odnośnie architektury i nie tylko.

Zajęcia skonstruowane są tak, że przedmioty do learning agreement zostają nam narzucane co pozwala uniknąć bałaganu jednocześnie organizuje nam tydzień tak, że mamy 4 dni nauki, z czego środa



pozostaje wolna.

Warto zainteresować się organizacją studencką, tzw. stoovo. Większość uczelnianych eventów organizowanych jest właśnie przez ten oddział. Istnieje możliwość zapisania się do newslettera e-mail, w którym to będziemy informowani na bieżąco wg. swoich zainteresowań o potencjalnych atrakcjach [m.in. koncerty, wycieczki, etc.]

Na terenie całego wydziału architektury istnieje ogólne przyzwolenie na korzystanie z sal i sprzętu komputerowego o ile aktualnie nie trwają zajęcia w danej klasie. Zdarzało nam się organizować całodniowe spotkania w celu ukończenia projektu na zajęcia lub projekcje filmów dla relaksu.

Istnieje możliwość pracy na uczelni przy organizacji eventów oraz pracach porządkowych, jest to przydatna forma załatwienia ewentualnej dziury w portfelu. Za godzinę pracy dostaje się ok. 9,5 euro. Rejestracja odbywa się poprzez zewnętrzną firmę - biuro pracy tymczasowej Randstadt i wymaga uprzedniego kontaktu z koordynatorem wydziałowym poprzez email: an.vangijsegem@luca-arts.be. Mało kto z przyjezdnych zdaje sobie z tego sprawę, że będąc Erasmusem można legalnie podreperować swoje fundusze.

Rozrywki i inne

Każde wyjście słońca zza chmur celebryje się wychodząc do parku. W lato warto zwiedzić północne wybrzeże, gdy jednak będzie nam za daleko można udać się na sezonową sztuczną plażę wzdłuż kanału, wysokie zanieczyszczenie wody skutkuje brakiem możliwości schłodzenia się w kanale, niestety.



Z uwagi na międzynarodowy charakter Belgii w popularnych kinach nie uświadczymy dubbingu. Śmiało można iść na seans bez obawy, że nie zrozumiemy głównego wątku. Dla ciekawskich dół ekranu przyozdabiać będą podpisy w dwóch językach, flamandzkim i francuskim.

Belgia to przede wszystkim piwo, czekolada, gofry i frytki, w dowolnej kolejności. Nie ma wyjścia na miasto bez kufla w pub-ach takich jak

Delirium, Celtica, czy Le Corbeau jak i frytek w drodze powrotnej.

Gdy już jest się w Brukseli warto zwiedzić całą Flandrię, wyjątkowość tego regionu najbardziej widoczna jest w miastach takich jak Gent, Antwerpia, czy też Brugia. Ze stolicy Europy blisko jest do romantycznego Paryża, jak i Amsterdamu gdzie czas płynie wolniej. Jeżeli nie lubimy podróżować autostopem najlepiej jest zainteresować się usługami MegaBUS-u.

Jeżeli ktokolwiek jeszcze zastanawia się
czy ruszać na wymianę międzynarodową
odpowiadam:

Bierz mapę i jedź. Warto!
-Kacper

